

NOTY O KSIĄŻKACH

Jerzy C h ł o p e c k i: *Czas, świadomość, historia*. Warszawa, Książka i Wiedza, 1989, ark. wyd. 14,8, 320 s., nakład 6 650 + 350 egz.

Autor, rozpoczynając swoje rozważania nad czasem, zauważa, że czas jest kategorią subiektywną: w wymiarze indywidualnym, psychicznym, oraz w wymiarze społecznym jako sposób uwikłania człowieka w sytuacje powtarzalne, typowe. Być może czas oznacza coś jeszcze, jest kategorią metafizyczną (czas jako subiektywna cecha wszelkiego istnienia), ale tego filozoficznego wątku autor autor świadomie nie podejmuje, ograniczając się do "sprawdzalnych" wymiarów czasu. I chociaż we *Wstępie* czytamy: *Czasowość jest atrybutem rzeczywistości. Wszystko, co jest, istnieje w czasie, to jednak ... rzeczywistość społeczna nie jest po prostu czasowa, ale (...) jest wieloczasowa.*

Autor także zrezygnował z rozważań nad przyszłością jako formą *czasowości społecznej*, a podjął badania nad teraźniejszością i przeszłością, mają zapewne na względzie pozytywny postulat stawiany przed badaczem, aby zajmował się tym, c o j e s t. Toteż jest to praca z zakresu metodologii historii czy historiozofii, a intencją autora jest to, aby wykryć mechanizmy rozumienia i interpretowania przeszłości - poprzez i z punktu widzenia aktualnych doświadczeń.

W pierwszej części książki znajdujemy przegląd różnych stanowisk teoretycznych podejmujących problem czasu, od starożytności po dzień dzisiejszy. Druga część została poświęcona instrumentalnemu ujmowaniu czasu w świecie cywilizacji technicznej: jest to *czas pracy i czas wypoczynku, czas niedostatku i czas gromadzenia kapitału, czas zniewolenia i czas wolności* itp. Trzecia część książki przynosi rozważania o *Odmiannach przeszłości*: czas jest formą rozumienia zjawisk biologicznych, historycznych, narodowych, prywatnych itp. Końcowa część została poświęcona owównieniu *Ideologicznego sensu przeszłości*: czas (szczególnie w jego aspekcie politycznym, ekonomicznym i historycznym), może być i jest narzędziem oraz rezultatem walki i sporów między różnymi formacjami i doktrynami społecznymi.

Autor poparł swoje wywody licznymi badaniami empirycznymi, oraz wykorzystał bogatą literaturę fachową i z tzw. pogranicza.

(wm)

Tadeusz C z e ż o w s k i: *Pisma z etyki i teorii wartości*. Przedmową opatrzył Paweł S m o c z y ń s k i. Wrocław. Ossolineum, 1989, ark. wyd. 20,90, 313 s., nakład 1 700 egz.

Z inicjatywy Komitetu Nauk Filozoficznych PAN rozpoczęto wydawanie podstawowych prac z zakresu etyki, pióra wybitnych polskich filozofów obecnego stulecia. Jako pierwsze wydano pisma etyczne Tadeusza K o t a r b i ń s k i e g o (Ossolineum 1987), niebawem ukaże się podobny wybór pism

Władysława T a t a r k i e w i c z a. Tom zawierający pisma Tadeusza C z e ż o w s k i e g o powstał w ramach programu badań resortowych RP III 22 VB, koordynowanego przez UMCS w Lublinie. Tam też są przygotowywane kolejne tomy z tego cyklu.

Jak pisze autor *Przedmowy*, pisma etyczne Tadeusza C z e ż o w s k i e g o powstawały jakby na uboczu jego podstawowych badań, ale właśnie dlatego oddają "głębie" duszy autora, prezentują jego osobisty stosunek do relacji międzyludzkich i wartości życia. Ale w takich rozważaniach dominuje nastawienie wyniesione z tradycji pozytywizmu: C z e ż o w s k i swoim rozważaniom etycznym usiłował nadać walor naukowości, doświadczenie empiryczne czyniąc podstawowym kryterium aksjologii moralnej (odrzućenie etyki normatywnej i moralizatorstwa).

Książka zawiera około 40 artykułów z zakresu etyki, metaetyki i teorii wartości. Zostały one podzielone na następujące działy: *Filozoficzne podstawy etyki; O wartościach i normach moralnych; Z zagadnień etyki niezależnej; Ideały moralne i cele ludzkich dążeń; O powinnościach moralnych uczonego; O postępowaniu*, oraz drobne wypowiedzi, aforyzmy i recenzje, zebrane pod wspólnym tytułem *Dopełnienia*.

Książka zawiera fotografie Profesora oraz obszerną notę biograficzną.

(wm)

Seweryn D z i a m s k i: *Ortodoksja i krytyka. Szkice z filozofii marksistowskiej*. Warszawa, Książka i Wiedza, 1988, ark. wyd. 16,9, 326 s., nakład 1 650 + 350 egz. Biblioteka Studiów nad Marksizmem.

Szkice zgromadzone w książce Seweryna D z i a m s k i e g o były już w większości publikowane, ale uzupełnione i zebrane w całość - złożyły się na pracę poświęconą określone problemowi, który można skrótno zapisać w następującej postaci: *filozofia marksistowska-swiatopogląd-ideologia-nauka*.

Filozofie z reguły ingerują w nauki szczegółowe, same stroniąc od miana wiedzy szczegółowej. Narzucają innym naukom kryteria poprawności badań i kryteria prawdziwości sądów, nie stosując ich wobec własnych twierdzeń. Filozofie nie chcą być naukami jednymi z wielu, ale stanowczo odpierają zarzuty o braku naukowości swoich teorii, o poznawczą bezsilność, moralizatorstwo, przemycanie poglądów politycznych w zawołowanej formie itp.

Filozofia marksistowska, jako jedna z wielu filozofii, nie jest wolna od powyższych wątpliwości i w przeszłości podejmowano różne próby, aby je rozwiązać. Oto np. usiłowano nadać tej filozofii status nauki na wzór nauk przyrodniczych: przedmiotem refleksji filozoficznej ma być materialny świat, który podlega prawidłowościom typu przyrodniczego (nie wyłączając, rzecz prosta, sfery świadomości). Z tego punktu widzenia tzw. antropologia filozoficzna marksizmu zostaje zdegradowana do rzędu dywagacji pseudonaukowych.

Z drugiej strony - przedmiotem filozofii marksistowskiej miałyby być, odwrotnie niż uprzednio, jedynie wytwory ludzkiej świadomości, którą rządzi reguły myślenia matematyczno-logicznego. W takiej wersji tej teorii - eliminuje się dialektykę odniesioną do faktów materialnych, co prowadzi do usunięcia tradycyjnego problemu kontrowersji poznawczej i ontologicznej między materializmem i idealizmem. A ta teza z kolei klóci się z podstawami marksizmu określonymi przez jego twórców.

Obydwie powyższe koncepcje filozofii marksistowskiej ignorują sferę praktyki ludzkiej, zatem ludzkich zachowań i motywacji, zatem czynniki

światopoglądowe i aksjologiczne w kulturze. Jednocześnie zwolennicy marksizmu jako filozofii społecznej spotykają się z zarzutami, że sprowadzają tę teorię do poziomu wiedzy potocznej, nienaukowej, zdroworozsądkowej uwikłanej w zalecenia typu ideologicznego.

Seweryn D z i a m s k i przypomina, że kategoria ideologii ma różne konotacje, także zarysowane przez klasyków marksizmu. Oto M a r k s i E n g e l s rozumieli ideologie wąsko i pejoratywnie, jako formę idealizmu utożsamionego z *niematerialistycznym pojmowaniem rzeczywistości*. Natomiast L e n i n rozumiał ideologie jako *punkt widzenia danej klasy lub warstwy społecznej*, a o jej zawartości merytorycznej decydowała określona aksjologia. Z tego to względu filozofii marksistowskiej jako teoretycznego stanowiska określonej klasy, nie można odrywać od jej ideologii, jej aksjologii.

W takiej sytuacji autor podejmuje się trudnego i ambitnego zadania: stara się dociec, jakie są kryteria prawdziwości i fałszywości ideologii, oraz przekonuje, że aksjologia marksistowska, mimo że wyraża punkt widzenia określonej klasy społecznej, reprezentuje wartości o charakterze obiektywnym.

Ostatni punkt rozważań jest niezwykle interesujący, bo oto, jak sadze jesteśmy świadkami rozpadu tradycyjnych struktur klasowych i trudno dzisiaj jednocześnie dociec, dlaczego robotnicy opowiadają się za różnymi ideologiami, a nie jedynie za tą ideologią, która (obiektywnie) reprezentuje ich punkt widzenia? W tej sytuacji wyznaczniki owej "obiektywności" stają się zagadkowe.

(wm)

Andrzej G r z e g o r c z y k: *Mała propedeutyka filozofii naukowej*. Warszawa, Instytut Wydawniczy PAX, 1989, ark. wyd. 6, 116 s., nakład 15000 + 350 egz.

Filozofia przez długi czas nie odróżniała siebie samej od nauki. Gdy wreszcie - a stało się to dopiero w XIX stuleciu - różnica między działalnością naukową i filozoficzną stała się problemem, filozofowie zareagowali na to w ten sposób, że - najkrócej mówiąc - albo pojmowali swoje zadanie jako prowadzenie refleksji nad nauką, albo chcieli uprawiać filozofię jako działalność nie mającą nic wspólnego z badaniami naukowymi, albo wreszcie próbowali tworzyć filozofię opartą na osiągnięciach nauki. Przy tym w ostatnim przypadku chodziło o przejęcie z nauki stosowanych na jej terenie metod i o uogólnienie wyników badań naukowych. W ten sposób ukształtowała się tzw. filozofia naukowa, uprawiana w pewnym specyficznym nastawieniu teoretycznym, zwanym - najczęściej przez krytyków - *scjentyzmem*.

Zasady tak rozumianej filozofii chce przedstawić w swej najnowszej książce *Mała propedeutyka filozofii naukowej* Andrzej G r z e g o r c z y k. Charakteryzuje on filozofię naukową jako *usiłowanie uwzględnienia w filozofii zawodowej wyników i metod nowoczesnej nauki*. (s.13). Wymienia też następujące cechy filozofii: analityczność (zwrócenie uwagi na język), empiryzm (odwołanie się do doświadczenia), korzystanie z naukowej wiedzy i metodologii; pisze także o konieczności oceniania istotności zjawisk, o nastawieniu ontologicznym i gnozeologicznym, o logicznej strukturze wiedzy.

Dla myślicieli zaliczających się do filozofii naukowej różnica między naukami szczegółowymi a filozofią polega na tym, że nauki opisują odpowiednie fragmenty świata, filozofia zaś przedstawia świat jako całość, choć oczywiście dzieli się na poszczególne działy. Na poglądzie tym oparta jest też prezentowana książka. W poszczególnych rozdziałach mówi się więc o filozofii wszelkiego bytu (przedstawiając świat jako *zbiór rzeczy o różnych*

właściwościach), o filozofii ludzkiego trwania, o filozofii ludzkich dążeń, o filozofii języka i językowych metod poznawczych, o filozofii działania i o filozofii bytu zbiorowego. Inaczej mówiąc: filozofia została tu podzielona na ontologię przyrody, człowieka i bytu społecznego, epistemologię i etykę - ale wszystkie te tradycyjne działy filozofii ograniczono do pewnych tylko zagadnień. Ograniczenia te wynikają nie tylko ze szczupłych rozmiarów książeczki. Pod tym względem - pisze autor - *wysitek ten jest kontynuacją tendencji reprezentowanej w polskiej tradycji filozoficznej, głównie przez Kazimierza Twardowskiego i Tadeusza Kotarbińskiego (s.115)*. Chodzi o to, by mówić tylko o tym, o czym da się mówić jasno, oraz by wypowiadać takie sądy, które mogą zostać przez wszystkich zaakceptowane. Autor ma bowiem nadzieję, że *filozofia naukowa stwarza też szansę potrzebnego dziś dialogu ludzi różnych tradycyjnych kultur i tradycyjnych światopoglądów (s,116)*.

Jeśli nawet ktoś nie uzna przedstawionego przez A. Grzegorzycza programu filozofowania, przyznać musi, że książka jest (także ze względu na przejrzysty i jasny tok wykładu) dobrym przykładem filozofii naukowej i że może przeto służyć jako bardzo użyteczna pomoc dydaktyczna.

Andrzej Miś

Michał Hempolński: *Filozofia współczesna. Wprowadzenie do zagadnień i kierunków*. Warszawa, PWN, 1989, ark. wyd. 32,25, 631 s., nakład 7750 + 250 egz.

Ukazała się oto książka długo oczekiwana - z prawdziwego zdarzenia podręcznik filozofii dla uczelni wyższych. Jest to niestety, tylko tom pierwszy. Zamiast więc recenzji, na którą bezwzględnie zasługuje, na razie kwitujemy tę pracę skromną notką.

Hempolński jest znanym i cenionym badaczem i wykładowcą filozofii. Powiązania i zainteresowania angielską filozofią analityczną zaś zaowocowały odpowiednim stylem i formą wykładu.

Jest to forma przejrzysta i jasna. Może ona budzić zastrzeżenia rzekomą "szkolnością" i "łopatologicznością", ma tę niepodważalną zaletę, że ułatwia czytelnikowi przyswojenie sobie omawianych problemów i poglądów. To zaś jest przecież celem nadrzędnym wszelkich opracowań dydaktycznych.

Autor postępuje w wykładzie nieczęsto, niestety, ostatnio wybieraną, wypróbowaną ścieżką dydaktyczną - oto prezentację poglądów filozoficznych zaczyna od ukazania problemów tej dziedziny wiedzy. Kolejno zatem omawia problemy, z refleksji nad którymi wyrasta filozofia, sposoby jej uprawiania i funkcje jakie pełni w życiu jednostek i społeczeństw. Szczególnie wiele miejsca poświęca relacjom między filozofią a nauką; cenne jest tu zwłaszcza wskazanie na swoistą "zamianę ról" między filozofią i nauką - oto nauka, która wiele filozofii zawdzięcza, gdyż przez całe stulecia kształtowała się korzystając z jej rozróżnień pojęciowych, koncepcji teoretycznych i filozoficznych modeli racjonalności oraz wyjaśniania staje się dla filozofii wzorcem prawidłowego postępowania poznawczego - przynajmniej wedle opinii niektórych adeptów nauki. Hempolński analizuje te poglądy wskazując, że powiązania między filozofią i nauką są liczniejsze i mocniejsze, niż to przewidywano na początku naszego stulecia, gdy usamodzielniające się różne nauki wydawały się samym sobie wzorcami analizy poznawczej.

Nader obszerny (prawie połowa tomu!) dział książki poświęcony jest problematyce epistemologii. Znajdujemy w nim właściwie całość problematyki teoriopoznawczej: klasyczne problemy poznawcze oraz dokładne omówienie

różnych ich rozwiązań. Jest to właściwie to, co winno się znaleźć w każdym podręczniku; ważne jest jednak, że sformułowania te są jasne i przekonujące - tak jak w podręczniku być powinno, a jak częstokroć niestety nie jest.

Skromny czytelnik książki odczuwa pewien niedosyt podczas lektury związany z tym, że nie znajduje w niej rozważań dotyczących społecznych uwikłań poznania i jego prawdziwości. Być może pomieszczone to zostanie w tomie drugim. Oby ukazał się jak najprędzej.

M.S.

*A History of Women Philosophers. Volume 1: Ancient Women Philosophers, 600 B.C. - 500 A.D.* Edited by Mary E. W a i t h e. Dordrecht - Boston - Lancaster, Martinus Nijhoff Publishers, 1987, 229 s.

Kobiety w historii kultury zapisały się przede wszystkim jako Muzy, matki, kochanki, inspiratorki męskich porywów twórczych, ale też jako istoty przewrotne, zawistne, żadne sławy za wszelką cenę, rozsiewające zło i zepsucie.

Wydana przed laty antologia tekstów starożytnych, autorstwa Lidii W i n n i c z u k *Kobiety świata antycznego* (Warszawa 1973), przypomniała, że kobiety wystąpiły w rolach: matki, kochanki, narzeczonej, opiekunki, powierniczki, złej i dobrej doradczynie, morderczynie, meczennicy, dobrej i podłej siostry, nierządnic, wdowy, świętokradczynie, wiernej i zdradliwej żony, lesbijki, westalki, rozpustnicy, poetki, plotkarki, królowej i cesarzowej, przyjaciółki, sterczielki, hetery, bogini itd. Na próżno by tam szukać fragmentów tekstów filozoficznych, w których kobiety wystąpiły w roli auterek i twórców poglądów na świat.

I oto ukazała się książka, która uzupełniła ten niepełny wizerunek kobiety i jej roli w kulturze. Praca *A History of Women Philosophers* (*Historia kobiecych filozofów*), ukaże się w czterech tomach. Pierwszy, właściwie sygnalizowany (*Ancient Women Philosophers*) poświęcony jest omówieniu niewieści filozofów od 600 roku przed naszą erą, do 500 roku po Chrystusie. Drugi tom (*Medieval, Renaissance and Enlightenment Women Philosophers*), będzie prezentował poglądy filozofek (skoro czytamy pisarki i poetki, oglądamy tancerki i słuchamy śpiewaczek, winniśmy zacząć czytać dzieła filozofek) z epoki średniowiecza, Renesansu i Oświecenia (lata 500-1600). Trzeci tom (*Modern Women Philosophers*) omówi żeńską filozofie nowożytną (lata 1600-1900), zaś ostatni (*Contemporary Women Philosophers*) przyniesie omówienie damskiej filozofii obecnego stulecia.

Sygnalizowany tom otwiera fotografia słynnego fresku przedstawiającego salon *A s p a z j i* (była drugą żoną *P e r y k l e s a* i zapraszała znane osobistości na dysputy teoretyczne, czym wzbudzała podziw samego *S o k r a t e s a*; przez przeciwników była oskarżona o bezpożność i niemoralne prowadzenie się). Widzimy na nim wizerunek *S o k r a t e s a*, *F i d i a s z a*, *P e r y k l e s a*, *S o f o k l e s a*, *P l a t o n a*, *A n t y s t e n e s a*, *A n a k s a g o r a s a*, *A l k i b i a d e s a*, *A r c h i m e d e s a* i innych, a wśród nich także gospodynię owego zgromadzenia.

Pierwszy rozdział został poświęcony filozofkom z czasów wczesnego pitagoreizmu: *T e m i s t o k l e i*, *A r i g n o c i e*, *M y i i* i innych. Rozdział drugi i trzeci omówieniu poglądów filozofek z okresu późnego pitagoreizmu:

*E s s e r y* z Łukanii, *P h y n t i i* ze Sparty, *P e r y k t i o n y*

Pierwszej, T e a n y Drugiej i P e r y k t i o n y Drugiej. Rozdział czwarty zawiera fragmenty listów filozofek, a rozdział piąty - omówienie poglądów wspomnianej A s p a z j i z Miletu. Bohaterką rozdziału szóstego jest D i o t y m a z Martynei, siódmego - J u l i a D o n n a, ósmego M a k r y n a, dziewiątego - H y p a t i a z Aleksandrii. Ostatni rozdział, to prezentacja poglądów A r e t e, A s k l e p i g e n n i i, A k s j o t e i, K l e o b u l i n y, H i p p a r c h i i i L a s t e n i i (na marginesie można dodać, że większość tych pań znalazła się we wspomnianej antologii Lidii Winniczuk, ale w nieco innej roli).

Autorami wszystkich rozdziałów są kobiety, przeto wypada mówić, że naoiślały je autorki: Mary E. W a i t h e, Vicki L. H a r p e r, Beatrice H. Z e d l e r i Cornelia Wolfskeel. Opracowanie zostało zaopatrzone w wykaz bogatej bibliografii i indeks nazwisk.

(w.m)

Edmund H u s s e r l: *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*. Przełożył i przypisami opatrzył Janusz S i d o r e k. Tłumaczenie przejrzał i wstępem poprowadził Andrzej P ó ł t a w s k i. Słownik terminologiczny i skorowidze opracował Janusz S i d o r e k. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989, ark. wyd. 11,75, XXXIV + 238 s., nakład 6000 + 280 egz. Seria *Biblioteka Klasyków Filozofii*.

Z olbrzymiej ilości prac Edmunda H u s s e r l a dotąd przełożono na język polski bardzo niewiele, choć przyznać trzeba, że wybierano dzieła najważniejsze - mamy przecież polskie tłumaczenia *Idei.., Medytacji kartezjańskich, Kryzysu...* Teraz listę tę wzbogacają *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*. W dorobku H u s s e r l a to studium jest także bardzo ważne. *Rozważania nad czasem* - pisze w *Słowie wstępnym* do tej publikacji Andrzej P ó ł t a w s k i - mają w kontekście filozofii Husserla pozycję wyjątkową. *Ich tematyka wiąże się bowiem bezpośrednio z kluczowymi zagadnieniami i trudnościami fenomenologii transcendentnej: jej punktu wyjścia, metody i osiągnięć* (s.IX).

*Wykłady...* ukazały się pierwszy raz w roku 1928, ale polska edycja oparta jest na krytycznym wydaniu B o e h m a z roku 1966. Na tekst składają się wykłady wygłoszone na Uniwersytecie Getyngueńskim w roku 1905 (choć H u s s e r l oparł je na swoich wcześniejszych manuskryptach) oraz dopiski i uzupełnienia wprowadzone przezeń w latach 1906 - 1910. Przedmiotem badań H u s s e r l a jest intencjonalny charakter świadomości czasu. W *Słowie wstępnym do Wykładów..* A. P ó ł t a w s k i przedstawia wagę rozważań nad czasem w obrębie badań fenomenologicznych oraz informuje o innych pracach H u s s e r l a, w których także obecna jest problematyka czasu. Przypomniana tu opinia Romana I n g a r d e n a, iż Husserl był znakomitym analitykiem, ale nie tak dobrym syntetykiem (s.XXV) znajduje potwierdzenie w omawianej książce. H u s s e r l nie przedstawia w niej jakiegś jednej, systematycznie rozwijanej koncepcji czasu. Parafrazuując św. A u g u s t y n a pisze: *Naturalnie, wszyscy wiemy, czym jest czas; jest on czymś, co znamy najlepiej. Lecz skoro tylko podejmujemy próbę, by zdać sobie sprawę ze świadomości czasu, by właściwie ustalić wzajemny stosunek czasu obiektywnego i subiektywnej świadomości czasu, by zrozumieć, jak obiektywność czasowa, a więc w ogóle obiektywność indywidualna, może konstytuować się w subiektywnej świadomości czasu, a nawet gdy tylko*

próbujemy poddać analizie czysto subiektywną świadomość czasu, fenomenologiczną zawartość przeżyć czasu - wtedy popadamy w najbardziej osobliwe trudności, sprzeczności i powikłania (s.6). Nie zawsze jednak osiągnięcie pełnej jasności w jakiejś kwestii oznacza faktyczne jej zgłębienie; w filozofii niekiedy lepiej jest mnożyć pytania i wątpliwości, niż silić się na ostateczne rozstrzygnięcia. Chocby dla takiej konkluzji warto podjąć niełatwą lekturę (niełatwą nie tylko dlatego, że sam problem jest trudny, ale ze względu na specyficzny i trudny do przełożenia na język polski aparat terminologiczny) Husserlowskich *Wykładów...*

Andrzej M i ś

Paweł Jasionica: *Rozważania o wojnie domowej*. Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1989, ark. wyd. 5,9, 126 s., nakład 150 000 + 350 egz.

Na pozór książka ta nie ma nic wspólnego z filozofią - o filozofii i filozofach mówi się w niej tylko raz i to niepochwlebnie (por. s. 97). Sam Autor nazywa swój tekst szkicem literackim - i rzeczywiście nie odbiega on swoją formą od innych znanych prac Pawła Jasionicy. Ale jest jeden powód, dla którego książkę warto polecić filozofom - z sugestią, że można by ją wykorzystać w kształceniu filozoficznym. Oto gdy wyklada się filozofie społecznej, trzeba też między różnymi koncepcjami społecznymi omówić konserwatyzm - i to nie tylko dlatego, że konserwatywne wyślenie odegrało w historii wielką rolę, ale również z tego względu, że i dzisiaj konserwatyzm (odpowiednio zmodyfikowany) jest uznawany przez wielu myślicieli, polityków i szarych obywateli. Przy tym mówić o konserwatyzmie dobrze jest nie tylko wyłożyć tezy wprost wygłaszane przez zwolenników takiego sposobu myślenia, ale na jakimś przykładzie ukazać konserwatywne przekonania implicite zawarte w jakimś utworze nie programowym i nie teoretycznym. Do tego właśnie celu bardzo dobrze mogą się nadawać *Rozważania o wojnie domowej*.

Ta niewielka książka, opublikowana dopiero 14 lat po śmierci Pawła Jasionicy, opowiada o wydarzeniach, jakie od roku 1793 do 1796 rozgrywały się w Wandei, francuskiej prowincji, której mieszkańcy zbuntowali się przeciwko Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Okrucieństwem rewolucji zderzyły się z okrucieństwem rebeliantów - choć Jasionica wielokrotnie sugeruje, że źródłową przyczyną tego rozpasanego zła było rewolucyjne szaleństwo, jakie owładnęło zdecydowaną mniejszością Francuzów, wspartą ochoczo przez pokazną ilość cudzoziemców (por. s. 53). Podstawą tych ocen - rewolucja zostaje tu nazwana *zбочeniem*, co dziwnie brzmi zwłaszcza dzisiaj, gdy obchodzi się uroczystości 200 rocznicę wybuchu Rewolucji - jest właśnie zespół wartości składających się na światopogląd konserwatywny. Nie jest on oczywiście *explicite* i systematycznie wyłożony, ale wyraźnie przebiega spod literackich obrazów. Rewolucja - w imię doktrynerstwa ożenionego z żądzą pełni władzy (s. 46) - zburzyła organiczną wspólnotę społeczną, opartą na tradycji, obyczaju, wspólnocie duchowej, religii. *Nie ma żadnej wątpliwości - Francja wymagała gruntownej operacji reformatorskiej. Jednakże ci, co zabrali się do dzieła, za mało może pamiętali o tym, że operować przyszło materię wrażliwą, unerwioną lepiej niż jakokolwiek inną w Europie* (s. 60). Wydobyć i zrekonstruować konserwatywny światopogląd, ukryty w książce Jasionicy - oto kształcące zadanie dla adeptów filozofii, bardziej przy tym interesujące niż mechaniczne zapoznanie się z poglądami Burke'a, de Maistre'a, czy von Savigny'ego.

Andrzej M i ś

Artur Jeziorowski: *Rozum i poznanie. Heglizm a problemy wiedzy bezpośredniej*. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, 1989, ark. wyd. 9,5, 147 s., nakład 710 egz. Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Seria A, nr 242.

Rozprawa A. Jeziorowskiego dotyczy jednego z najważniejszych problemów filozofii: kwestii wiedzy bezpośredniej. Choć temat został ograniczony do Heglowskiej krytyki różnych koncepcji takiej wiedzy, to Autor omawia również najważniejsze spośród przedheglowskich teorii oglądu *zmysłowego*, wczuwania się i *oglądu czystego* - do takich bowiem typów redukuje różne odmiany niezapóźredniczonych aktów poznawczych (występujących pod bardzo różnymi nazwami: intuicji zewnętrznej i wewnętrznej, przeczucia, czucia, uczucia, instynktu, wiary, wglądu, widzenia jasno, oglądu intelektualnego, intelekcyj, kontemplacji itd.). Analizy te oparte są na bardzo obszernej i umiejętnie wykorzystanej literaturze, zwłaszcza niemieckiej. Zasięg przeprowadzonych badań, a także zaprezentowana systematyzacja materiału - wszystko to pozwala uznać tę niewielką książkę za cenną pracę z historii epistemologii, posiadającą przy tym duże walory dydaktyczne, choć tekst jest trudny i lektura wymaga profesjonalnego przygotowania. Autor zmierza jednak przede wszystkim do zaprezentowania poglądów Hegla na zagadnienie wiedzy bezpośredniej. Omówiwszy więc w rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Preliminaria*, kwestie terminologiczne i sam problem wiedzy bezpośredniej, w rozdziale drugim - noszącym tytuł *Wiedza bezpośrednia i jej krytyka* - opisuje kolejno Heglowską krytykę pewności *zmysłowej*, wiary i uczucia oraz *oglądu intelektualnego*. Konkluzje przedstawione są w rozdziale trzecim, noszącym tytuł *Heglowski wzorzec racjonalności*. Według Autora bowiem filozofia Hegla jest pewną specyficzną koncepcją wiedzy, pewnym *modelem racjonalności*. Program filozoficzny oparty na założeniu, że proces dziejowy jako podstawa poznania tego, co absolutne, może znaleźć swój adekwatny wyraz w pojęciu uzyskanym na drodze spekulacji rozumowej, przeciwstawiony jest przez Hegla doktrynom zakładającym możliwość *bezpośredniego wglądu w istotę absolutu* (s. 129). I dalej: *W przeciwieństwie do refleksji transcendentnej, próbującej odnaleźć konstytutywne czynniki podmiotowości w apriorycznych, nie wymagających konfrontacji z rzeczywistością formach, Hegel poszukuje momentów - nazwiemy je tak - a priori w historyczności wszelkiej możliwej podmiotowości* (s. 140-141). W ostatnim zdaniu rozprawy czytamy, że ów model historycznej racjonalności, stworzony przez Hegla, został przejęty przez marksizm i stał się *paradygmatem myślenia filozoficznego* (s. 141). Opinię tę, rzecz jasna, trzeba by rozbudować - faktem jednak jest, że heglizm i jego kontynuacje to ważne składniki współczesnego myślenia. Książka A. Jeziorowskiego to ważny przyczynek do lepszego poznania genezy tego obszaru filozofii.

Andrzej Miś

*Katolicyzm A-Z*. Praca zbiorowa pod redakcją ks. Zbigniewa Pawlaka. Poznań, Księgarnia Św. Wojciecha, 1989, ark. wyd. 53,5, 430 s., nakład 10 000 egz.

Encyklopedyczną, celem opublikowania wydawnictw encyklopedycznych i słownikowych z zakresu tematyki teologicznej. Informator (bo opracowanie nie pretenduje do miana encyklopedii i nie spełnia takich warunków) jest ubocznym produktem wysiłków, zmierzających do wydania jednotomowej *Małej Encyklopedii Katolickiej*. Na tę książkę złożyły się omówienia problemów i zagadnień (mają one postać niezwykle lapidarnych omówień hasłowych, np. *Spirytualizm* na dziesięciu wierszach, ale i rozbudowanych artykułów pomieszczonych na kilku kolumnach czy stronach). Brak jednolitego klucza w zakresie zawartości treściowej uzależnionej od rangi problemu, wydawcy tłumaczą krótkim czasem powstania publikacji (półtora roku), jak i dużą ilością autorów: ponad dziewięćdziesięciu autorów opracowało około dwieście haseł.

Do ciekawostek sygnalizowanego opracowania można zaliczyć to, że pomieszczono w nim tradycyjnie nieteologiczne hasła, takie jak *Marksizm*, *Laicyzacja*, *Ateizm*, *Scjentyzm*, zaś pominięto *Świętą Inkwizycję*, *Schizmy*, *Reformacje*, *Teologie Wyzwolenia* itp. Jak czytamy we *Wprowadzeniu*, *Katolicyzm A-Z* jest pracą o charakterze popularnonaukowym. Informacje podaje w układzie alfabetycznym, chociaż nie ma ambicji encyklopedycznych. Forma ta ma raczej ułatwić Czytelnikowi dotarcie do pożądanej treści. Temu założeniu służy również indeks alfabetyczny zagadnień i pojęć, których wyjaśnienia należy szukać pod wskazanym hasłem.

(wm)

Jerzy Kossak: *Teoria kultury Karola Marksa i problemy współczesnego humanizmu*. Warszawa, Książka i Wiedza, 1987, ark. wyd. 24, 479 s., nakład 2 650 + 350 egz. Biblioteka Studiów nad Marksizmem.

Jerzy Kossak opublikował w 1971 roku interesujące studium pt. *Egzystencjalizm w filozofii i literaturze*. Obecna książka jest kontynuacją tamtej (ostatnie partie poświęcone humanizmowi, irracjonalizmowi, religii i mistycyzmowi nawiązują wprost do owej wcześniejszej pracy), jednak dotyczy problematyki znacznie szerszej. Teraz bowiem autorowi chodziło o panoramiczne ukazanie historii życia idei wniesionych w świat myśli o kulturze i sztuce przez Marksa, oświetlenie współczesnych przemian w dokonywanych przez marksistów dzisiaj ujęciach problematyki teoretyczno-kulturalnej, w myśleniu o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości sztuki. Jest to zatem praca z zakresu marksistowskiej antropologii filozoficznej.

Autor zastrzega, że pogląd przypisujący Marksovi zainteresowanie tą problematyką we wczesnym okresie jego działalności, jest błędny. Refleksja nad historią ludzkich zbiorowości towarzyszyła Marksovi przez całe jego twórcze życie, a teoria przezeń tworzona jest implicite wizją historii ludzkości i przekształceń jej kultury.

Do sygnalizowanej pozycji wypada jednak zgłosić kilka zastrzeżeń. W przeważającej części praca jest poświęcona omówieniu markistowskiej teorii kultury, ale autor ogranicza się w zasadzie do poglądów Marksa i Lenina, sporadycznie odwołując się do innych autorów. Szkoda, że omawina książka pomija dzień dzisiejszy; egzegeza poglądów twórców teorii nie jest najlepszą metodą jej rozwoju.

W książce znajdujemy ponadto wiele twierdzeń archaicznych, będących wynikiem nadmiernego przywiązania autora do własnych sądów wygłaszanych przed laty. Przede wszystkim sprzeciw budzi opozycja humanizm-irracjonalizm. Przeciwnostwem humanizmu jest antyhumanizm (a

przecież nie każdy irracjonalizm jest antyhumanizmem), zaś przeciwieństwem irracjonalizmu jest racjonalizm (a nie każdy racjonalizm jest humanizmem). Jerzy Kossak powołał się na Fryderyka Nietzschego jako tego autora, który zainicjował irracjonalizm *godzący w wartości poznania i postępu, krytykujący nowoczesną cywilizację z pozycji ideowego wstecznictwa*. Moge się mylić, ale sądzę, że Nietzsche krytykował cywilizację XIX wieku właśnie za wstecznictwo. Natomiast autor książki uznał, że Nietzsche stanął w jednym szeregu z krytykowanymi przez siebie myślicielami religijnymi i mistykami: zarówno on jak i teoretycy ówczesnego chrześcijaństwa głosili hasło powrotu do źródła pradawnej mocy - odrodzenia mitu niemieckiego. Jest to teza ciekawa, aczkolwiek wielce kontrowersyjna.

Jeszcze bardziej kontrowersyjną zapowiedź znajdujemy we wstępie *Od Autora*, gdzie Jerzy Kossak uprzedził czytelnika (co, być może wytkneli mu recenzenci), że *Nowe obszary penetracji teoretycznych, walk i polemik ideowych końca lat siedemdziesiątych i czasów najnowszych postaram się przedstawić w kolejnej pracy*. Czy warto sięgać po takie argumenty samoobronne? Mając na względzie brak wiedzy czytelnika, co do tego na jakim etapie jest ta praca, oraz jego wiedzę o fatalnych możliwościach naszej poligrafii, jest to wystawienie potencjalnych obiorców zapowiadanej pracy na niezwykle ciężką próbę wyczekiwania.

(wm)

Władysław Kot: *Współczesne orientacje filozoficzne*. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989, ark. wyd. 12,75, 236 s., nakład 3500 + 100 egz.

Książka W. Kota - jak czytamy we *Wstępie* - jest skryptem przeznaczonym dla studentów starszych lat, którzy przeszli już podstawowy kurs filozofii; w związku z ostatnimi zmianami systemu kształcenia filozoficznego może być ona używana jako podręcznik przeznaczony dla tych, co dopiero zaczynają swą filozoficzną edukację. Cel autora jest bardzo ambitny: chce on nie tylko zrekonstruować najważniejsze tezy głównych współczesnych kierunków filozofii, ale pragnie też ukazać *historyczno-kulturowe mechanizmy przemian światopoglądów filozoficznych w naszych czasach; na tle dokonujących się we współczesnych społeczeństwach przemian kulturowych scharakteryzowane zostaną zjawiska pojawienia się, ekspansji, trwania lub zanikania oraz opozycji stanowisk w obszarze myśli filozoficznej* (s. 5-6). Ten drugi zamiar realizowany jest przede wszystkim w rozdziale pierwszym, zatytułowanym *historyczno-kulturowy kontekst współczesnej filozofii*. Autor korzysta tu z dorobku poznańskiej szkoły filozofów kultury, skupionej wokół Jerzego Kmity; szkoła owa - grupująca licznych badaczy o znacznym dorobku naukowym - zakłada właśnie, że filozofia jest składową i integralną częścią kultury (razem z magią i religią tworzy tzw. światopoglądową sferę kultury). Zasada kulturowego uwikłania filozofii prowadzi W. Kota do stwierdzenia, że filozofia współczesna jest reakcją na kryzys kultury współczesnej, wyrażający się w destabilizacji danych systemów światopoglądowych, w pluralizmie i zindywidualizowaniu sfery światopoglądowej, w rozpowszechnianiu się światopoglądu konsumpcyjnego z jednej strony i ostrych atakach na konsumeryzm z drugiej, wreszcie w tym, że wszystkie właściwie orientacje filozoficzne wyrzekły się ambicji systemotwórczych. W czterech następnych rozdziałach Autor zamierza pokazać, jak owe zjawiska kulturowe - spowodowane przez określone przemiany społeczne - objawiają się we

współczesnej myśli filozoficznej. Kolejno mowa jest o *scjentyzmie*, traktująca poznanie naukowe jako wartość światopoglądową (w skład owego scjentyzmu wchodzi: neopozytywizm, strukturalizm, brytyjska filozofia analityczna, hipotetyzm, fenomenologia), o *antyscjentyzmie* (czyli egzystencjalizmie, hermeneutyce, anarchizmie metodologicznym), o *filozoficznych nurtach marksizmu* (w tym marksizmu polskiego) i o *kierunkach współczesnej filozofii proreligijnej*. Jak widać, jest to klasyfikacja niekonwencjonalna, choć broni się w świetle przyjętych założeń. Do omówień poszczególnych kierunków można by oczywiście tu i ówdzie mieć wątpliwości (na przykład nie jest chyba prawdą, że w egzystencjalizmie trudno się dopatrywać choćby śladów jakiegokolwiek epistemologii s. 139; w związku z określeniem filozofii Ricoeur'a jako próby uwspółcześnienia religii chrześcijańskiej - s. 167 - można by pytać o przyczyny nieobecności nazwiska Ricoeur'a w rozdziale ostatnim; zastanawiać może pominięcie neopsychoanalizy). Lakoniczność sformułowań budzi też często poczucie niedosytu, a niekiedy może prowadzić do nieporozumień. Tego typu publikacje powinny być jednak raczej wstępem do lektur filozoficznych, a nie brykiem zastępującym kontakt z oryginalnymi tekstami - przy takim założeniu książka W. Kota jest godna polecenia, w każdym zaś razie warto przedstawione w niej pojmowanie filozofii uwzględnić w filozoficznym kształceniu i samokształceniu. Przypomnijmy też, że jest to w pewnym stopniu ciąg dalszy poprzedniej - ale także wydanej w roku 1989 - publikacji tego samgo Autora, zatytułowanej *Przegląd dziejów europejskiej myśli filozoficznej*.

Andrzej Miś

Janusz Kuczynski: *Uniwersalizm jako metafizologia*. Tom 1. *Polskość i uniwersalistyczny socjalizm*. Warszawa, COM SNP, 1989, 336 s.

Opublikowano ostatnio książka Janusza Kuczynskiego to pierwszy z trzech przygotowywanych już do druku tomów, w których Autor zamierza przedstawić najważniejsze problemy *uniwersalizmu*, rozumianego przezeń jako określona koncepcja filozoficzna i jako program działania w sferze ideologii, polityki, historii, wychowania ekonomii i kultury W tomie drugim mowa więc będzie o dialogu chrześcijańsko-marksistowskim, w trzecim Autor chce podjąć problematykę - tak jak jest ona widziana z punktu widzenia uniwersalizmu - sensu egzystencji indywidualnej i sensu procesu dziejowego. Tom obecnie wydany dzieli się na pięć części, zawierających w sumie pieniąście rozdziałów. Niektóre z nich były już publikowane w polskich i zagranicznych czasopismach oraz książkach zbiorowych, pochodzą też z tych okresów (najstarszy liczy lat 21, ostatni powstał po relegalizacji "Solidarności") i z różnych okazji były pisane. Stąd bierze się pewna niejednorodność stylistyczna całego tomu; pomieszczone w nim teksty tworzą jednak całość myślową; są - jak czytamy - *próbą pozytywnej propozycji (...) nowego myślenia* (s.14).

J.Kuczynski mówiąc o metodzie owego nowego myślenia używa nazwy *metafizologia*. Jest to podwójnie usprawiedliwione: po pierwsze - bowiem ma to być refleksja nad osiągnięciami i (przede wszystkim) ograniczeniami wszystkich dotychczasowych koncepcji filozoficznych, a więc wyjęcie poza istniejącą filozofię; po drugie - myślenie to chce przekroczyć filozofię także w tym sensie, że zamierza być nie tylko odkrywaniem prawdy: *Powołaniem metafizologii musi być bowiem nie tylko odkrywanie prawdy. To*

czynią dziś z coraz lepszymi wynikami nauki szczegółowe. W znacznie większym stopniu metafizyka musi być zwrócona ku odnajdywaniu sensu, a także współkonstruowaniu go i w ostateczności ku tworzeniu (s.14).

Charakteryzując natomiast treść i zawartość tej metafizyki Autor używa słowa uniwersalizm. Najważniejsza w całej książce jest bowiem kategoria całości: ludzkie życie, byt społeczny, historia, ekonomia itd. są w swej istocie całościami, jeśli nawet teraz - realiter -nie istnieją jako całości. Pokazać ten uniwersalizm wymiar zarówno ludzkiej egzystencji jak i historii światowej, zbadać zagrożenia dezintegracji owych całości, wykazać możliwości uniwersalizacji - oto zadania, jakie Autor sobie stawia. Spójrzmy przykładowo na tytuły paragrafów rozdziału XIV *Polska między dezintegracją i spełnieniem: Wewnętrzne prawidłowości rozwoju formacji: nie rewolucja lecz ewolucja; Istota ewolucji: nie cykle, lecz etapy rozwoju; Etapy rozszerzenia i "stabilizacji" podmiotu zbiorowego; Sens poszerzonej reintegracji całości, absurd antagonizowanych partykularizmów; Filozoficzno-historyczne przesłanki tworzenia spełniającego etapu.*

Książka odwołuje się do argumentacji przede wszystkim filozoficznej, ale także politycznej, ideologicznej, moralnej, historycznej. Prowadzi więc wielopoziomą dyskusję, nadaje się więc także do wielostronnego wykorzystania, również w dydaktyce przedmiotów społecznych, zwłaszcza że Autor podejmuje tematy obchodzące dziś tak wielu, bo dotyczące problemów ważnych dla naszej współczesnej rzeczywistości.

Andrzej Miś

Wiesław Lang: *Prawo i moralność*. Warszawa, PWN, 1989, ark. wyd. 17,50, nakład 1800 + 200 egz., 298 s. Tytuł dotowany przez Ministra Edukacji Narodowej.

Praca Czesława Langa jest dziełem o charakterze wybitnie systematycznym. Jak autor sam przyznaje, zamiarem jego nie było przedstawienie całokształtu sformułowanych w literaturze prawniczej, etycznej i filozoficznej poglądów na temat związku prawa i moralności, ani też przedstawienie historycznego rozwoju tychże poglądów. Autor starał się natomiast przedstawić i scharakteryzować podstawowe relacje zachodzące między prawem i moralnością.

Praca została podzielona na dwie części. Pierwsza, zawierająca typologiczną charakterystykę relacji między prawem i moralnością, traktuje m. in. o tworzeniu norm prawnych i wytwarzaniu reguł moralnych, o języku prawa i języku moralności, o odmiennym charakterze sankcji prawnych i moralnych, o zakresie obowiązywania obu systemów i wreszcie o relacjach strukturalnych i treściowych między nimi. Druga część, zatytułowana *Wielopoziomowa analiza podstawowych relacji między prawem i moralnością*, przedstawia opis płaszczyzn rodzących najczęstsze konflikty i przeprowadza dyskusję różnych tez konfliktu te tłumaczących. Konkluzje pracy są trzeźwe i umiarkowanie sceptyczne. Autor pisze: *Regulacja prawna i regulacja moralna ludzkich zachowań - są to dwa komplementarne sposoby rozwiązywania konfliktu między jednostką i społeczeństwem - konfliktu, który jawst i musi być stale rozwiązywany przy pomocy różnych sposobów, lecz który nigdy w żadnych warunkach społecznych nie może być ostatecznie rozwiązany, gdyż stanowi on nieodłączny element bytu człowieka jako istoty społecznej.*

Krzysztof Wojciechowski

*Mysł filozoficzna i społeczna. Z badań nad polską tradycją socjalistyczną i marksistowską.* Praca zbiorowa pod redakcją Seweryna Dziamskiego. Warszawa, Książka i Wedza, 1988, ark. wyd. 12,2, 277 s., nakład 2 650 + 350 egz.

Często dzisiaj słyszy się w kręgach lewicy polskiej wezwania, aby nawiązywać do dorobku polskiej myśli lewicowej i do doświadczeń polskich ruchów socjalistycznych, uczyć się na osiągnięciach i błędach dawnych myślicieli i działaczy. To zaś oznacza konieczność poznania sformułowanych przez nich teorii i proponowanych zasad polityczno-ekonomicznego działania. Oczywiście istnieje na ten temat już sporo publikacji: opracowań cząstkowych i syntez, wyborów tekstów i kompletnych reedycji. Książka *Mysł filozoficzna i społeczna* jest kolejną, ważną pozycją z tego zakresu. Zawiera ona cztery obszerniejsze szkice. Pierwszy, autorstwa Józefa Urbaniaka, pt. *Jerzego Rynga koncepcja genety imperializmu polskiego, jest analizą poglądów Rynga, jednego z czołowych działaczy i teoretyków KPP, na sprawy genety i rozwoju polskiego kapitalizmu i imperializmu w latach 1870-1914.* Autor nie waha się nazywać stanowiska Rynga *lewactwem i sekciarstwem*, ale wykazuje też naukowe walory jego prac. Następne studium - artykuł Grzegorza Kotlarskiego pt. *Problematyka historyzoficzna w poglądach Róży Luksemburg - jest próbą strukturalizacji historiozofii R. Luksemburg.* Jak wiadomo, pisarka ta nigdy nie włożyła *explicite* swoich poglądów w tych kwestiach, należy więc docenić interpretatorski i systematyczny wysiłek Autora. Nie może się tu wdawać w dyskusje merytoryczną, ale pozwolę sobie na dwie uwagi. Pierwsza teza, iż wątki *historiozoficzne* w piśmarstwie *Luksemburg* mieszczą się w ramach *materializmu historycznego* (s. 136), zawiera założenie, że Marksowski materializm historyczny to system niezmiennych przekonań, z którymi się porównuje muś R. Luksemburg; moim zdaniem, biorąc pod uwagę fakt ewolucji Marksowskich poglądów, lepiej byłoby powiedzieć, że R. Luksemburg kontynuuje pewien tylko nurt materializmu historycznego. Po drugie - jakie to *perturbacje* formacji kapitalistycznej w dobie obecnej ma Autor na muśli, kiedy pisze, iż *przewidywania Luksemburg* wyrażone w *teorii akumulacji* mają wartość *profetyczną* (s. 137)? Kolejna rozprawa jest autorstwa Edwarda Jelińskiego i nosi tytuł *Problematyka narodowa w polskiej myśli reformistycznej do 1939 roku.* Tytuł jasno wskazuje na zawartość, dodajmy więc tylko, że chodzi o poglądy między innymi Limanowskiego, Kelles-Krauza, Rechniewskiego, Wasilewskiego, Niedziałkowskiego. Ostatnia zamieszczona w książce praca - Seweryna Dziamskiego *Zarys myśli reformistycznej w Polsce w latach 1880-1939* - jest próbą systematycznego przedstawienia pozamarksistowskiej (a niekiedy występującej przeciw marksizmowi) myśli lewicowej w Polsce do roku 1939. Mowa tu między innymi o ugrupowaniu skupionym wokół Limanowskiego, o założonej w 1883 roku przez Kazimierza Puchewicza robotniczej partii pod nazwą *Solidarność* (w jej odezwie czytamy: *Podczas bezrobocia zachowujemy się z godnością, nie dopuszczajmy się gwałtów, które na naszą zawsze wypadają niekorzyść, unikajmy zająć z wojskiem, a nade wszystko trzymajmy się razem, nie odstepujemy sprawy ogólnej* - s. 207). o Lidze Polskiej, o PPS wreszcie. Autor pisze, że wprowadzie dość często reformistyczna myśl socjalistyczna w Polsce prowadziła do zdecydowanego antykomunizmu i antymarksizmu, ale docenia też zasługi reformistów i postuluje podjęcie dalszych badań, które ukazałyby faktyczną rolę reformizmu w polskiej kulturze umysłowej, a zwłaszcza w kulturze społecznej i politycznej (s. 272).

Tadeusz Płuzański: *Filozoficzna myśl zachodniego chrześcijaństwa. Od starożytności do okresu oświecenia*. Warszawa, Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1989, ark. wyd. 10,74, 244 s., nakład 4 810 + 190 egz.

Czytelnik, który - oparłszy się na tytule: *filozoficzna myśl zachodniego chrześcijaństwa* - spodziewałby się znaleźć w najnowszej książce Tadeusza Płuzańskiego w miarę kompletny wykład dziejów filozofii chrześcijańskiej do czasów Oświecenia, ze *Wstępu* dopiero się dowie, że - z jednej strony - mowa tu będzie tylko o wybranych myślicielach oraz - z drugiej strony - omówione też zostaną stanowiska nie tylko chrześcijańskich filozofów. Autor przyjmuje bowiem, że kryterium przynależności jakiejś koncepcji myślowej do filozofii chrześcijańskiej jest rozgraniczanie przez danego myśliciela porządku naturalnego i nadnaturalnego oraz uznawanie objawienia za niezbędną pomoc dla rozumu. Zgodnie z tą zasadą oświeceniowi krytycy filozofii chrześcijańskiej, Hume za swoją krytykę podstaw metafizyki, oświeceniowi ateści czy Wolter ze swoim deizmem - nie mogą być oczywiście włączeni w obręb filozofii chrześcijańskiej. Zostali oni jednak omówieni w książce, gdyż ich koncepcje okazały się ważne dla ogólnego rozwoju chrześcijańskiej refleksji oraz zajęły poczesne miejsce w historii filozofii powszechnej (s. 5). Rozdział pierwszy - zatytułowany *Chrześcijaństwo jako zjawisko społeczno-polityczne na przełomie Starożytności i Średniowiecza*, jest swego rodzaju wprowadzeniem do całej książki, a zawiera przede wszystkim rozważania nad antycznymi źródłami filozofii chrześcijańskiej. Następnie w kolejnych sześciu rozdziałach mowa jest o *Augustynie*, scholastyce (jej problemach i przedstawicielach), *Tomaszu z Akwinu*, myśli renesansowej (miedzy innymi *Mirandoli*, *Brunie*, *Machavellim*, *Veninim*, *Kalwinie*), *Kartezjuszu*, *Pascalu*, *Gassendim*, *Leibnizu*, *Bayle' u* i wspomnianych już myślicielach Oświecenia.

Oczywiście nie wszystkie części książki są na jednakowym poziomie - o ile na przykład rozdział pierwszy niezbyt mnie zadowala, to fragment o *Pascalu* jest najwyższej próby. Opracowanie pozbawione jest aparatu naukowego (brak przypisów, spis literatury podany na końcu uwzględnia tylko najbardziej podstawowe pozycje), Autor stara się wyjaśnić nawet najbardziej rozpowszechnione terminy (na przykład *a priori* i *a posteriori*) - wszystko to każe domniemywać, że odbiorcą ma być nie profesjonalny filozof, lecz uczeń albo student czy po prostu amator filozoficznych rozważań. Wiele fragmentów książki takiemu czytelnikowi sprawi satysfakcję i przyniesie korzyść. Niekiedy jednak nieprofesjonalny czytelnik może mieć kłopoty z lekturą - na przykład ze zrozumieniem zbyt lakonicznie przedstawionej na s. 211 Hume'owskiej krytyki idei związku przyczynowo-skutkowego.

Andrzej Miś

*Racjonalność, nauka, społeczeństwo*. Pod redakcją Heleny Kozakiewicz, Edmunda Mokrzyckiego i J. Siemka. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989, ark. wyd. 32, 435 s., nakład 1000 + 200 egz.

Ten obszerny tom - jak czytamy we *Wstępie* - jest wyborem materiałów

ogólnopolskiego konwersatorium "Racjonalność - nauka - społeczeństwo", prowadzonego od 1983 roku przez Zakład Socjologii Teoretycznej Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk oraz Zakład Filozofii Społecznej Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego (s. 7) - przy czym niektóre prace były już drukowane w czasopismach naukowych. Współpraca polskich filozofów i socjologów była oparta na założeniu, iż z merytorycznego punktu widzenia rozdział między filozofią i socjologią jest tyleż sztuczny, co szkodliwy (s. 7), co redaktorzy tomu uzasadniają wskazując na konieczność - z jednej strony - odejścia socjologii od wąsko rozumianej faktografii i - z drugiej strony - na dominujące dziś ujęcie filozofii jako jednej z form samowiedzy świata społecznego.

Zawarte w tomie studia dotyczą pogranicza obu dyscyplin - są refleksją nad pojęciem nauki i obowiązującymi w dzisiejszej nauce modelami racjonalności. Nie należy oczywiście oczekiwać, że cały tom - zawierający prace dwudziestu dwóch autorów - oparty jest na jednym filozoficznym paradygmacie, że tworzy jedną spójną teoretycznie i stylistycznie całość, której każdy fragment systematycznie rozwija pewien szczegółowy problem wiążący się z kwestią racjonalności nauki. Tak to często z dziełami zbiorowymi bywa, że prezentują różne - a czasem nawet odmienne - punkty widzenia. Tak też jest w przypadku prezentowanego tomu. Oto na przykład M.J. Siemek w artykule "Nauka i naukowość" jako ideologiczne kategorie filozofii przedstawia trzy główne rodzaje filozoficznego pytania o naukę: scjentyzm, pozytywizm i tzw. filozofię życia - i stwierdza, że w każdym z tych trzech stanowisk filozoficzne pytanie o naukę jest pytaniem teoretycznie wadliwym, zasadniczo nieadekwatnym wobec rzeczywistości przedmiotowej, której ma dotyczyć. A jako takie właściwie w ogóle nie jest pytaniem; jest raczej symptomem, zdradzającym brak pytań właściwych i wskazującym na teoretyczną niemożność ich zadania (s. 15). Natomiast J. Woleński w rozprawie *Umiarkowana (poprawiona ?) obrona scjentyzmu* najpierw pokazuje, że pod pojęciem scjentyzmu rozumie się bardzo różne rzeczy, następnie zaś - tak jak to zapowiada tytuł - przeprowadza obronę *meta-naukowego scjentyzmu*: uważam, że (...) metoda nauk przyrodniczych jest wzorcem metody naukowej, filozofia nie jest nauką w sensie wzorca, ale w pewnych granicach możliwa jest filozofia naukowa (s. 193). B. Wolniewicz w artykule *Naczelne wartości naukowego poglądu na świat* pisze o prawdzie jako jednej z takich wartości, ale i o związanych z nią wymogach jasności myśli i o definicji jako środka osiągnięcia ładu pojęciowego. Jest to więc próba obrony pewnego rodzaju racjonalności naukowej. Tymczasem inni autorzy pokazują, że owe modele racjonalności są zmienne historycznie i kulturowo, i jak pisze S. Amsterdamski w pracy *Problemy humanistycznej refleksji nad nauką*: Zgodnie z tym poglądem, proces rozwoju wiedzy naukowej nie jest i nie może być racjonalny lub - ostrożniej - w pełni racjonalny (s.41). J. Kmity - artykuł *Dziedzictwo magii w nauce* - dodaje do tego, że w dzisiejszej nauce i filozofii tkwi jakaś pozostałość myślenia mistycznego, której nie da się bezkarnie usunąć (s. 51) - chodzi o ukryty porządek symboliczno-aksjologiczny.

Jak widać, racjonalność nauki jest tu omawiana z różnych stron i badana z wielu punktów widzenia. Przy tym w tej dyskusji głos zabierają najwybitniejsi polscy filozofowie i socjologowie, co czyni publikację tym cenniejszą i ważną.

Andrzej Miś

W blisko stuletniej działalności instytucji wydawniczej - Księgarni Świętego Wojciecha istotną rolę, zwłaszcza na początku jej istnienia odgrywały wydawnictwa seryjne. Właśnie nowa seria -*Drogowskazy wiary* stanowi nawiązanie do dawnej i bogatej tradycji, do takich cykli wydawniczych, jak: *Głosy na czasie* (ukazywały się od 1906 roku), *W pogoni za prawdą* (od 1907 roku) oraz *Za prawdą* (od 1911 roku).

Prezentowana seria ma charakter wyłącznie konfesyjny, ponieważ celem jej publikacji jest naświetlenie podstawowych tematów związanych z wiarą i życiem wiary. Skierowane są one głównie do ludzi wierzących, ale też przedsięwzięcie wydawców obejmuje swym zamysłem ludzi niewierzących, bądź poszukujących nadziei. Z tego względu stanowić będzie przedmiot studiów nie tylko teologów lub konfesyjnych bądź niekonfesyjnych religioznawców, ale także, co szczególnie warto podkreślić, filozofów religii o różnej specjalizacji.

Omawiany tomik ma orientację moralną bowiem w centrum jego uwagi znalazło się dziesięć przykazań Boskich, które w świetle nauczania Chrystusa, stanowią dla wszystkich chrześcijan fundament aksjologiczny - podstawowy drogowskaz etyczny w peregrynacji ziemskiej.

O. Jacek Salij stwierdza między innymi za Immanuelem Kantem, że osiągnięcie poczucia wolności - jako kategorii etycznej - nie polega bynajmniej na odrzuceniu wszelkich praw (nie tylko wydanych przez człowieka), że polega raczej na odnalezieniu tych praw, wewnątrz których człowiek mógłby najpełniej zrealizować siebie. Otóż z punktu widzenia religii chrześcijańskiej wskazane przykazania, czyli Dekalog, są darem Bożym przeznaczonym dla człowieka wygnanego z protohistorycznego Raju. Ów dar jest niezbędną i konieczną do ocalenia i zbawienia pomocą, jednym z wielu środków umożliwiających osiągnięcie eudajmonii. A zatem w myśl założeń etyki chrześcijańskiej Bóg Zbawca o proweniencji jahwistycznej ofiarowuje dane przykazania, aby pomóc istocie stworzonej na obraz i podobieństwo swoje w odszukaniu i rozpoznaniu owego idiogenetycznego prawa, które nosi w sobie człowieka, prawa moralnego, którego grzech pierwotny na szczęście nie unicestwił.

Analiza Nowego Testamentu wskazuje, że Chrystus nawiązuje tylko do drugiej tablicy Mojżeszowej ukazanej ludowi żydowskiemu na Górze Synaj. Owo milczenie Jezusa na temat szczegółowych przykazań pierwszej tablicy (poza jedną ogólną uwagę: *Bedziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem* - Mt 22,37) wywołuje pytanie o fundamentalnym dla etyki chrześcijańskiej znaczeniu - czy z punktu widzenia nauki Jezusa Chrystusa przykazania pierwszej tablicy nadal obowiązują? O. Jacek Salij rozstrzyga ten problem następująco: *Dekalog był darem Bożym udzielonym ludziom na Synaju. My zostaliśmy wezwani do przymierza nowego i wiecznego, jakie Bóg zawarł z ludźmi w Jezusie Chrystusie. Przymierze nowe nie zniszczyło jednak starego tylko je wypełniło. Zatem w przykazaniach pierwszej tablicy które przedstawiały nasze obowiązki wobec Boskiego "Sprzymierzeńca", przestało obowiązywać to wszystko, co było jedynie cieniem wskazującym na Chrystusa. Nadal jednak obowiązują one w swojej istocie.*

Jerzy Kosiewicz

*Sposoby istnienia. Działanie wobec siebie i innych.* Warszawa, PIW, 1988, ark. wyd. 16,6, nakład 10 000 + 300 egz., 274 s. Praca zbiorowa pod redakcją Jarosława Rudniańskiego i Krzysztofa Murawskiego. Seria: Biblioteka Myśli Współczesnej.

Praca jest kontynuacją problematyki podjętej w redagowanym przez tych

samych autorów tomie *Na krawędzi epoki. Rozwój duchowy i działanie człowieka*. (Warszawa 1985). Większość składających się na nią tekstów jest wynikiem prac prowadzonych w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN na temat *Filozofia rozwoju człowieka i działanie w skali globu*.

Wychodząc z założenia, że działanie człowieka zarówno wobec siebie, jak i wobec innych to właśnie jego sposób istnienia, redaktorzy tomu rozpisują problematykę egzystencjalną na trzy zasadnicze sfery: język, sytuacje ostateczne i władza. W ramach pierwszego obszaru znajdujemy w tomie m. in. takie eseje i artykuły jak: Juliusza Domańskiego *Tekst jako uobecnienie*, Jadwigi Puzyniny *Komunikacja językowa i jej zakłócenie* i Marka Mlickiego *Zagadnienia informacji i dezinformacji społecznej*. O sytuacjach ostatecznych mówią rozdziały: *Prawo do godnego umierania* pióra Jana Garewicza, *Stosunek do śmierci własnej i cudzej* Eugeniusza Grodzińskiego, *Sposoby zmagania się z chorobą i śmiercią* Haliny Wardaszko-Lyskowskiej oraz - w pewnym sensie - teksty: Krzysztofa Murawskiego poświęcony psychologii Junga i Marii Paschalskiej traktujący o więzach międzyludzkich. O zagadnieniu władzy - jako kontroli nad innymi i sobą - mówią eseje: Franciszka Ryszki *Władza, państwo i polityka*, Jacka Salija *O pochodzeniu zasady władzy*, Bogdana Suchodolskiego *Wychowanie i odpowiedzialność za świat* oraz Ewy Nowickiej-Włodarczyk *Ahimsa jako program moralności potocznej*. Tom uzupełniają teksty etyczne: Barbary Post *Nauka - etyka - uczoney* oraz Jarosława Rudniańskiego *O kompromisie z samym sobą*. Na końcu tomu zamieszczona jest treścią, choć zwieźła informacja o autorach.

Krzysztof Wojciechowski

Anita Szczepańska: *Estetyka Romana Ingardena*.  
Warszawa, PWN, 1989, ark. ryd. 6,5, 265 s.,  
nakład 2800 + 200 egz.

W miarę upływu czasu od śmierci Romana Ingardena coraz widoczniejsze staje się, jakiego dzieła myśliciel ten dokonał. Szkoła fenomenologiczna, której był najwybitniejszym, jak się zdaje, przedstawicielem, dostarcza w różnych dziedzinach filozoficznej refleksji treści wybitnych i prawd głębokich.

Normalnym więc zjawiskiem jest, że dorobek uczonego obrasta w komentarze i glossy. I oto kolejnej dostarczyło nam Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Anita Szczepańska podjęła się prezentacji całokształtu myśli estetycznej Ingardena, słusznie czyniąc punktem wyjścia swych dociekań szerszą problematykę filozoficzną myśli fenomenologicznej, z której problematyka ta wyrasta i w której jest osadzona. Powołuje się tutaj zresztą na samego Ingardena, który w *Studiach z estetyki* powiadał, że umie uprawiać rozważania estetyczne tylko jako fragment ... całego systemu wiedzy filozoficznej o rzeczywistości otaczającej człowieka i o człowieku samym.

Tak traktowana refleksja estetyczna - wskazuje Autorka - stanowi więc jeden z podstawowych działów Ingardenowskiej ontologii, zaś analiza przedmiotów estetycznych stanowi kolejny fragment budowy systemu ontologicznego.

W sześciu kolejnych rozdziałach pracy omawiane są podstawowe pojęcia Ingardenowskiej ontologii, teoria dzieła sztuki, budowa różnych typów dzieła sztuki, przeżycia estetyczne, problematyka sądów i ocen estetycznych, wreszcie teoria wartości. Rozdział siódmy zajmuje się teorią języka. W zakończeniu Autorka przedstawia stosunek estetyki Ingardena do aktualnych przemian teorii kultury.

Wywody Szczepańskiej stanowią rzetelne streszczenie myśli Romana

Ingardena. Czytelnik zapoznany jest kolejno z najogólniejszymi kategoriami filozofii fenomenologicznej, głównymi kategoriami estetyki w zakresie różnych form sztuki. Pozna je zasady wartościowania estetycznego i budowy sądów estetycznych. Nie są to rozważania oryginalne; nie sądzę też by takie były ambicje Autorki. Mamy jednak książkę, która przejrzyście, jasno i ściśle zdaje sprawę z myśli wybitnego estetyka; to również rzecz potrzebna i przydatna w nauczaniu.

M.S.

*Świat, człowiek i wartości. Wybór tekstów filozoficznych dla szkół średnich.* Wstęp i opracowanie Zdzisław J. Czarnecki. Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1988, ark. wyd. 30,22, 360 s., nakład 49 780 + 220 egz.

To już kolejny wybór tekstów filozoficznych do nauczania filozofii w szkołach średnich, jaki ostatnio opuścił drukarnie. Obok Zdzisława J. Czarneckiego, który napisał *Wstęp* i opracował całość, widnieją nazwiska: Jerzy Cabaj, Honorata Jakuszko, Jolanta Zdybel być może są to autorzy wyboru tekstów, fotografii itp.

W książce pomieszczono wybory (fragmenty) tekstów filozofów wszystkich epok, a otwierają opracowanie wyjątki babilońskiego mitu o stworzeniu świata i bogów, oraz *Hymn o prapoczątku wszechrzeczy (Rigweda. XV-XII w. p.n.e.)*. teksty podzielono na trzy działy: I. *Świat i jego poznanie*. II. *Człowiek i świat człowieka*. III. *Wartości*. Tekst filozofa jest opatrzony krótką notką bibliograficzną oraz fotografią (podobną) myśliciela.

Każdy wybór jest rezultatem przyjęcia określonej konwencji, jest to przywilej autorów i nie sposób tu się spierać o zasady doboru tekstów i postaci.

Sprzeciw jednak musi budzić ekspozycja dotycząca współczesnych, także żyjących autorów polskich. Oto w części II zatytułowanej *Człowiek i świat człowieka*, pośród klasyków filozofii światowej widnieje, i to aż dwukrotnie, jedyń polski filozof Zdzisław Cackowski.

W części III zatytułowanej *Wartości*, pośród klasyków filozofii znajdujemy fragmenty tekstów Tadeusza Kotarbińskiego, Władysława Witwickiego, Władysława Tatarkiewicza, Bogdana Suchodolskiego. Jest to postęp w stosunku do poprzedniej części, ale głęboko taki wybór wypacza obraz polskiej filozofii. Dodane nazwiska Janusza Kuczynskiego i Marka Fritzhanda - ugruntuują w głowie licealisty stan niewiedzy o polskiej filozofii.

(w.m.)

Kimon Valaskakis, Peter S. Sindell, J. Graham Smith, Iris Fitzpatrick-Martin: *Propozycje dla przyszłości. Społeczeństwo konserwacyjne.* Wstęp Aleksander King. Słowo wstępne Jan Danecki. Przełożył Jerzy Krycki. Warszawa, PIW, 1988, ark. wyd. 14,5, 303 s, nakład 20 000 + 300 egz.

Niezwykle interesująca to pozycja - dzieło trójki zwolenników i współpracowników kanadyjskiego programu GAMMA - stanowi próbę - jak we wstępie do wydania polskiego wskazuje Jan Danecki - by przyjrzeć się (...) tym racjom, które wepchnęły i wpychają człowieka na butną drogę

arbitralnego ustanawiania służebnego mu porządku w świecie (...) do wynoszenia się na piedestał wszechkompetentnego (...) architekta warunków życia na ziemi.

Autorzy raczej te ukazują i - w sposób przekonywujący - poddają ich zasadność krytyce. Powstałe w wyniku takiej ludzkiej postawy społeczeństwo konsumpcyjne, owa Wielka Cukierkowa Góra, na którą wspina się stopniowo marnotrawna ludzkość, zaczyna osiadać granice możliwości przetwarzania otoczenia przyrodniczego dla swoich potrzeb. Beładne przetwarzanie przemysłowe - dominujące pomimo podejmowanych tu i ówdzie prób jego racjonalizacji - doprowadziło już do naruszenia nieodtworzalnych zasobów przyrodniczych na Ziemi; towarzysząca zaś temu przetwarzaniu specyficzna etyka wzrostu umacnia te tendencje.

Te pokrótce streszczone tu ekologiczne lamenty są w Polsce znane od dawna. Wartość omawianej książki polega nie na tym, że kolejny raz wylicza ona zagrożenia płynące dla ludzkości z naruszenia równowagi w przyrodniczym środowisku. To, co skłania do zarekomendowania tej pozycji i ewentualnego wykorzystywania jej podczas zajęć to:

a) sposób ukazywania mechanizmów zagrożenia środowiska kryjących się w procesie wytwarzania przemysłowego;

b) sposób prezentacji alternatywy wobec stwarzanych przez społeczeństwo konsumpcyjne zagrożeń.

Autorzy ujmują czytelnika w tym względzie rzeczowością i precyzją prezentacji argumentów. Wymieniając i omawiając wnikliwie istniejące wobec społeczeństwa konsumpcyjnego alternatywy w postaci różnych odmian społeczeństwa konserwacyjnego nie ukrywają, że przyjęcie ich pociąga za sobą ludzkie wysiłki i konieczności racjonalnej organizacji społeczeństwa.

I tu pojawia się słaby punkt wszelkich alternatyw wobec społeczeństwa konsumpcyjnego - jakkolwiek bowiem by go nie osądzać jest to społeczeństwo obiektywnym wynikiem realnie się dziejących procesów gospodarczych i technicznych. Jego alternatywy natomiast stanowią wynik racjonalnej nad tymi procesami refleksji - nie przemawia więc na ich korzyść nic poza siłą krytycznego rozumu. Czyż jednak nie powiedział kiedyś pewien myśliciel, że oreż krytyki potrzebuje krytyki ořeza, by odnieść zwycięstwo nad rzeczywistością, nad pospolitością, która wszak skrzeczy?

(M. S.)

Z *fenomenologii wartości*. Wybrał, przełożył i przedmową opatrzył Włodzimierz Galewicz. Kraków, Papięska Akademia Teologiczna, Wydział Filozoficzny, 1988, 160 s. (brak inform. o obj. i nakl.).

Mimo, że kolejny tom *Tekstów filozoficznych*, wydawanych przez Wydział Filozoficzny PAT w Krakowie, zawiera - jak czytamy - *materiały do użytku wewnętrznego*, warto poinformować czytelników o jego ukazaniu się. Umieszczono w nim bowiem polskie tłumaczenia bardzo ważnych tekstów, interesujących zapewne wielu filozofów. Poza wstępnym artykułem redaktora tomu - W. Galewicza - zatytułowanym *O fenomenologicznym pojęciu wartości*, w którym przedstawiono i usystematyzowano problematykę fenomenologii wartości, publikacja prezentuje teksty Franza Brentana, Edmunda Husserla, Maxa Schelera, Nicolai'a Hartmanna i Dietricha von Hildebranda. Są to fragmenty klasycznych już prac napisanych przez owych wybitnych twórców fenomenologii. Dodajmy, że wybór wydaje się trafny i reprezentatywny, że teksty są przełożone bez zarzutu i że trudniejsze miejsca opatrzone są przez wydawcę tomu objaśniającymi uwagami, ułatwiającymi lekturę i podającymi

zasady tłumaczenia. Wsuwana przez fenomenologów teza, że wartości istnieją obiektywnie i że możliwe jest jasne ich rozpoznanie (nawet aprioryczne), nie każdemu zapewne będzie odpowiadała. Nie można jednak jej po prostu odrzucić, trzeba ją dokładnie przestudiować - a prezentowany tom stwarza do tego bardzo dobry punkt wyjścia.

Andzej Miś